

ANTONI J. NOWAK OFM

## RADOŚĆ WYRAZEM PRZYJAŹNI (ASPEKT MARYJNY)

### WPROWADZENIE

Sobór Watykański II poucza, że „Kościół pochodzący z miłości Ojca przedwiecznego, założony w czasie przez Chrystusa Odkupiciela, zjednoczony w Duchu Świętym, ma cel zbawczy i eschatologiczny, który jedynie w przyszłym świecie może być osiągnięty w pełni. Sam zaś istnieje tu na ziemi złożony z ludzi, którzy będąc członkami ziemskiego państwa, powołani są do utworzenia, w ciągu dziejów ludzkich, rodzin dzieci Bożych” (KDK, 40).

Kościół święty ma więc swoje źródło w miłości Boga Ojca, trwa w przyjaźni z Bogiem. Księga Rodzaju – szczególnie w drugim opisie stworzenia (por. Rdz 2, 4b-25) – podkreśla wyjątkowość człowieka w świecie przyrody, która polega ona na tym, że egzystuje on w przyjaźni z Bogiem. Owocem tej przyjaźni jest życie rajske. Biblijny obraz raj, życie człowieka w stanie radości, jest określany przez teologiczną kategorię – stan łaski pierwotnej.

### I. BÓG PRZYJACIELEM CZŁOWIEKA

Historia człowieka uległa wykolejeniu, ponieważ Adam urobił sobie fałszywe pojęcie o Bogu. Uznał, że Bóg jest absolutnym samotnikiem i że istnieje sam dla siebie. Zapragnął być taki jak On, zerwał przyjaźń z Bogiem. Na tym polegał jego grzech. Adam zamknął się we własnym „ja” Radość istnienia

zmieniła się w smutek i boleść. Bóg jest bowiem Zespoleniem Osób, Trójcą Przenajświętszą.

Żadny bodajże tekst biblijny nie jest tak opacznie rozumiany i tłumaczony, jak opowiadanie o grzechu pierworodnym (por. Rdz 3, 1-21). A przecież natchniony Autor w pięknym opisie literackim pragnie przekazać sześć podstawowych prawd: 1) Bóg nie jest przyczyną zła. 2) Istnieje nie tylko zło, grzech, ale również ten Zły – szatan. 3) Zło i grzech pojawiły się na ziemi z winy człowieka. 4) Bóg jest dobry – obiecuje Odkupiciela. 5) Odkupiciel narodzi się z Kobiety. 6) Pokolenie Matki Odkupiciela pokona szatana<sup>1</sup>

Bóg jest dobry i chociaż człowiek zerwał przyjaźń, to jednak On swoją przyjaźń z człowiekiem podtrzymuje, obiecując Odkupiciela, który narodzi się z Kobiety.

Zło, grzech, cierpienie, tragedie osobiste i rodzinne, kapłańskie i zakonne, narodowe i międzynarodowe – idą szerokim pasmem poprzez dzieje ludzkości. Morderstwa, tyranie, dyktatury, pycha, złość, nienawiść, zazdrość, walka klas – występują zawsze. Ogrom popełnionego zła przyprawiał człowieka o szaleństwo, tak iż niegdyś na ołtarzach całopalnych składał najpiękniejsze córy i najdzielniejszych synów, by przebłagać urażone bóstwa. Dziś składa się człowieka na całopalnych ołtarzach systemów, idei, ideologii, filozofii śmierci człowieka, niszcząc w nim obraz Boży od samego poczęcia. W tym ujawnia się grzech pierworodny – nie tylko osobisty, lecz także społeczny (władzy i systemów) – że sądzimy, iż tylko wtedy realizujemy nasze człowieczeństwo, gdy jesteśmy samowystarczalni; że można drugiego człowieka zniszczyć dla własnych interesów; że będąc u władzy, można być autonomicznym panem wszystkiego, nawet człowieka. Człowiek zniewolony systemem, ideologią staje się utopistą, zaciera obraz Boży w sobie i zatracą twarz. Trzeba ponownie nawiązać przyjaźń z Bogiem, na Jego przyjaźń odpowiedzieć przyjaźnią, by zaznać na tej ziemi choć trochę radości, która jest przedsmakiem nieba.

Każdy człowiek jest stworzony na obraz i podobieństwo Boga. Znaczący to, że każdy jest uzdolniony do więzi z Bogiem, do przyjaźni zarówno z Bogiem, jak i z człowiekiem. Bóg nie jest Bogiem „moim”, lecz Bogiem „naszym” – „Ojciec nasz, któryś jest w niebie” To nie „ja” sobie Boga wybrałem, nie „ja”

---

<sup>1</sup> Analogicznie ma się sprawa z literackim opisem stworzenia świata (por. 1, 1-31; 2, 1-4). Jego autor pragnie również podać sześć podstawowych prawd: 1) Bóg istnieje. 2) Bóg wszystko stworzył. 3) Wszystko, co Bóg stworzył, jest dobre. 4) Bóg stworzył człowieka na obraz i podobieństwo swoje. 5) Stworzył go jako mężczyznę i kobietę. 6) Człowiek jest zobowiązany dzień Boży święcić.

Go umiłowałem i nie „ja” nawiązałem przyjaźń z Bogiem. To Bóg podtrzymuje przyjaźń z nami. On nas najpierw umiłował (por. 1 J 4, 10; 4, 19). On nas wzywa, byśmy byli Jego uczniami i przyjaciółmi (por. J 15, 15).

Nie można żadnymi namiastkami stłumić ani zastąpić egzystencjalnych potrzeb ludzkiego serca – wołającego o sens i zbawienie, o życie i przyjaźń, radość i szczęście, o prawdę, sprawiedliwość społeczną i miłość. Tych potrzeb nie można zaspokoić przez naukę ani przez technikę. Ubóstwiona przez człowieka w XIX wieku materia zagraża dzisiaj naszej egzystencji.

Człowiek, będąc osobą, najdoskonalszym bytem w świecie przyrody, nie zadowoli się żadnym systemem. O przyjaźni i radości bowiem można mówić tylko w świecie osób. Człowiek-osoba nie nawiązuje przyjaźni z systemem i żaden system nie jest dla niego źródłem radości. Osoba ludzka potrzebuje OSOBY, by z Nią żyć w przyjaźni i radości.

Bóg poprzez proroków coraz wyraźniej określał wymiary przyjaźni i radości – „Oto nadejdą dni, gdy ześlę głód na ziemię, nie głód chleba ani pragnienie wody, lecz głód słuchania słów Pańskich” (Am 8, 11). W człowieku budzi się tęsknota za światłem prawdziwym, osobowym, wobec którego każde inne światło jest potworną ciemnością. Osobowe Światło oświeca każdego człowieka przychodzącego na świat (por. J 1, 9), napędza tęsknotą za Tym, który jest Światłem, Przyjaźnią i Radością. Im bardziej naród wybrany gmatwał się w swojej historii, zatracił zdolność odczytywania znaków, tym bliższa była „pełnia czasów”, a z nią przyjaźń i radość.

## II. MARYJA W PRZYJAŹNI Z BOGIEM

Zdaniem Arystotelesa, przyjaźń jest wyjątkowym stanem ludzkiego bytowania<sup>2</sup>. Przyjaźń wyraża się w miłości, a przecież – w myśl Stagiryty – miłować można tylko jednego człowieka, a wyrazem tej miłości jest wspólne życie. Przyjaciel jest tutaj rozumiany jako drugie „ja”, jako ktoś w moim własnym „ja” Przyjaźń jest więc możliwa tylko między równymi sobie.

Nowe Przymierze bardzo często posługuje się terminami „przyjaźń”, „przyjaciel” Można nawet zauważyć w Ewangelii według św. Łukasza ambiwalencję tego terminu – w dniu sądu nad Chrystusem Herod i Piłat stali się przyjaciółmi, choć przedtem byli w nieprzyjaźni (por. Łk 23, 12). Cała historia chrześcijaństwa ma żywe źródło w prawdziwej przyjaźni; nie jest to przy-

---

<sup>2</sup> Por. *Die Nikomachische Ethik*, München 1972, VIII, 4; IX, 4. 9. 10.

jaźń pozorna – na wzór Heroda i Piłata – oparta na wzajemnych interesach politycznych.

Już w momencie upadku pierwszego człowieka – zaistnienia grzechu pierwotnego – napotykaemy obietnicę: „wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, między potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę” (Rdz 3, 15). Dla ojców Kościoła ogromne znaczenie ma fakt, że w momencie upadku człowieka spotykamy również obietnicę. Znaczy to, że sprawy chrystologiczne i mariologiczne tworzą nierozwalną jedność. Zapowiedź Chrystusa łączy się z zapowiedzią Kobiety. Z narodzinami drugiej Ewy – Maryi – rodzi się również nadzieja na Emanuela, „Boga z nami”, w centrum Kościoła.

Ilekcio mówimy o wierze, o przyjaźni z Bogiem, nie wolno nam pominąć Abrahama. W sprawach wiary i niewiary nie można teoretyzować. Wiedzą o tym doskonale autorzy ksiąg Nowego Przymierza. Ich wiarę poprzedza wiara Abrahama. Jest on ojcem wiary i przyjacielem na drodze do wiary.

Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater*<sup>3</sup> wskazuje na głęboki związek zachodzący pomiędzy postaciami biblijnymi Abrahama i Maryi (por. RM, 14). Podobnie jak wiara Abrahama zapoczątkowała Stare Przymierze, tak wiara Maryi w scenie Zwiastowania otworzyła Nowe Przymierze.

W liturgii Mszy Świętej na dzień Zwiastowania (25 marca) modli się Kościół słowami: „Wszechmogący Boże, przyjmij łaskawie dary Twojego Kościoła, który we Wcieleniu Twojego Syna ma swój początek” Całej ekonomii zbawienia, historii Jezusa Chrystusa, Jego śmierci i zmartwychwstania, nie potrafiła Maryja inaczej dotknąć, jak tylko przez wiarę, gdyż: „Nikt nie zna Syna, tylko Ojciec” (Mt 11, 27). Jezusa Chrystusa dotykamy wiarą (por. Mk 5, 28; Łk 8, 40-48). Dlatego też wiara Maryi bywa przyrównana do wiary Abrahama, którego Apostoł Paweł nazywa „ojcem naszej wiary” (por. Rz 4, 12). Jak Abraham wbrew nadziei uwierzył nadziei, że stanie się ojcem wielu narodów (por. Rz 4, 18), tak Maryja, która przy Zwiastowaniu wyznaje dziewictwo: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża” (Łk 1, 26), uwierzyła, że z mocy Najwyższego, za sprawą Ducha Świętego, stanie się Matką Bożego Syna (por. RM, 14).

Nie jest sprawą przypadku, że Apostoł Paweł, pisząc o „pełni czasów” (por. Ga 4, 4), w której ukazał się Jezus Chrystus, wymienia również Kobieta, z któ-

---

<sup>3</sup> Jednym z motywów napisania tej encykliki było zapoczątkowanie adwentu Roku Dwutysięcznego. Adwent w liturgii Kościoła jest zawsze czasem maryjnym, czasem radości oczekiwania. Maryja nosiła w sobie nadzieję i radość. Jest to czas oczekiwania narodzin Odkupiciela. Ona jest Matką Prawdy!

rej On się narodził. Tym samym pragnie on podkreślić, że Maryja jest ściśle złączona z całą historią Jezusa. Ze słynną Pawłową paralełą: Adam–Chrystus (por. Rz 5, 12-21) idzie w parze spotykana już w pierwotnym Kościele paralela: Ewa–Maryja.

Adam mówi do Ewy: „Ta jest dopiero kością z moich kości i ciałem z mego ciała” (Rdz 2, 23). Maryja ma pełno prawo powiedzieć do swego Syna: *To jest ciało z mego ciała!* Człowiek–Kobieta darzy Boga ciałem bez udziału czynnika męskiego, obdarowuje Go materią dla Eucharystii. Bóg ucieleśniony weźmie w swoim czasie chleb i wino i powie: „To jest ciało moje”, weźmie kielich z winem i powie: „To jest krew moja”; ciało i krew, które Maryja ukształtowała w swoim łonie.

Nierozzerwalna przyjaźń Maryi z Bogiem, mająca źródło w Niepokalanym Poczęciu, budzi radość. Liczne autorytety Kościoła, poczynawszy od patrystyki<sup>4</sup>, upatrują w Zwiastowaniu początek Kościoła. W momencie Wcielenia Słowo przyjęło Kościół za swoją Oblubienicę. Radosna przyjaźń Maryi z Bogiem jest naturalną konsekwencją faktu, iż cała historia chrześcijaństwa rozpoczyna się od *chaire* – „ciesz się”

Ciesz się – Łaski Pełna (por. Łk 1, 20). Wysłannik Boga celowo pomija imię „Maryja”, ponieważ Jej właściwe imię brzmi „Łaski Pełna” Absolutnie pełna przyjaźń z Bogiem od chwili poczęcia to właśnie Niepokalane Poczęcie! Dla św. Łukasza *chaire* (ciesz się) to początek chrześcijaństwa, początek prawdziwej przyjaźni człowieka z Bogiem, początek dobrej nowiny (*euangelion*).

*Chaire* – cieszyć się – to reperkusja słów proroka Zachariasza: „Ciesz się, Córo Syjonu, bo już idę i zamieszkać wśród ciebie” (Za 2, 14). Nieskończona miłość skłania Boga, by na zawsze, organicznie, połączył się ze swoim stworzeniem, i dlatego woła prorok Zachariasz: „Zmilknij wszelkie ciało, bo już powstaje ze świętego miejsca swego” (2, 17). Bóg zamieszkał cieleśnie w Tej, która od samego poczęcia jest Łaski Pełna. Ona jest miejscem świętym, w którym powstaje Ucieleśniony Bóg. Dlatego „zamilknij wszelkie ciało” – człowiek powinien milczeć, pełen wdzięczności wobec ogromu miłości Boga do nas.

Bóg – naszym przyjacielem! My – przyjaciółmi Boga! „Tak Bóg świat umiłował, że Syna swego Jednorodzonego dał” (J 3, 16). Odwieczne SŁOWO stało się w Tej, która jest Łaski Pełna – CIAŁEM! Maryja zatem została odkupiona, zanim dopełniła się historycznie ekonomia zbawienia. Ludzkość natomiast została odkupiona po historycznym: „Wykonało się” (J 19, 30).

<sup>4</sup> Por. S.B a r t n i k, *Kościół Jezusa Chrystusa*, Wrocław 1982, s. 94.

Według nauczania Soboru Watykańskiego II, Maryja poprzedza Kościół w świętości dziewiczej i niepokalanej. „A podczas gdy Kościół w osobie Maryi Panny już osiągnął doskonałość, dzięki której istnieje nieskalany i bez zmyzy (por. Ef 5, 27), chrześcijanie ciągle jeszcze starają się usilnie o to, aby przewyciężając grzech, wzrastać w świętości; dlatego wnoszą oczy ku Maryi, która świeci całej wspólnoty jako wzór” (KK, 65). Maryja również wyprzedza Kościół w przyjęciu Ducha Świętego, który na Nią zstąpił w dniu Zwiastowania, ponownie zaś w Wieczerniku Ducha Świętego, gdzie była z Apostołami (por. KK, 59). Maryja wyprzedza Kościół we współpracy w dziele zbawczym Chrystusa. Ona jest pierwszą służebnicą Prawdy, którą jest Chrystus – „Oto ja, służebnica Pańska” (Łk 1, 38). „Tak to Maryja, córka Adama, zgadzając się na słowo Boże, stała się Matką Jezusa, a przyjmując zbawczą wolę Bożą całym sercem, nie powstrzymana żadnym grzechem, całkowicie poświęciła samą siebie, jako służebnicę Pańską, osobie i dziełu Syna swego, pod Jego zwierzchnictwem i wespół z Nim, z łaski Boga wszechmogącego służąc tajemnicy odkupienia” (KK, 56).

Kościół Święty zawsze zostanie w dziejach ludzkości znakiem sprzeciwu. Podobnie jak Chrystus, jest On (Kościół) na upadek i na powstanie wielu. Maryja wyprzedza Kościół w cierpieniu i w prześladowaniu. „A twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu” (Łk 2, 35). Sobór poucza: „Kiedy zaś stawiała Go Bogu w świątyni, złożywszy dar ubogich, usłyszała Symeona zapowiadającego równocześnie, że Syn będzie znakiem sprzeciwu, a duszę matki przeniknie miecz” (KK, 57).

Wreszcie Maryja poprzedza Kościół w jego chwale, dzięki swemu wniebowzięciu. „Tymczasem zaś Matka Jezusowa, jak w niebie doznaje już chwały co do ciała i duszy, będąc obrazem i początkiem Kościoła mającego osiągnąć pełnię w przyszłym wieku, tak tu na ziemi, póki nie nadejdzie dzień Pański (por. 2 P 3, 10), przyświeca ludowi Bożemu pielgrzymującemu jako znak pewnej nadziei i pociechy” (KK, 68).

Trzeba w tym miejscu zwrócić uwagę na słowa modlitwy św. Franciszka z Asyżu:

Bądź pozdrowiona Pani święta,  
 Królowo Najświętsza,  
 Boża Rodzicielko Maryjo,  
 Która jesteś Dziewicą,  
 Stałaś się Kościołem<sup>5</sup>

<sup>5</sup> Św. Franciszek z Asyżu, *Pisma*, tłum. O. Kajetan Ambrożkiewicz OFM Cap, Warszawa 1976, s. 168.

Tekst scholastyczny *Maria quae est virgo perpetua* – „Maryjo, która zawsze jesteś Dziewicą” – u św. Franciszka otrzymuje jeszcze głębsze znaczenie: *Maria quae est virgo ecclesia facta* – „Maryjo, która jesteś Dziewicą, stałaś się Kościołem” Św. Franciszek prosi, byśmy również rodzili Boga. Rodzimy Go wtedy, gdy miłujemy czystym sumieniem, gdy darzymy miłością i przyjaźnią innych przez dobre czyny, będąc dla nich przykładem. Dary Ducha Świętego czynią nas wiernymi Bogu. Jest to wierność na wzór Maryji. Swoją hymn do Matki Boga kończy św. Franciszek słowami:

Wy wszystkie święte cnoty,  
Które Duch Święty,  
Swą łaską i oświeceniem,  
wlewa w serca wiernych,  
abyście z niewiernych,  
uczyniły wiernych Bogu<sup>6</sup>

Maryja wierzy na co dzień, mimo wszystkich doświadczeń i przeciwności, obcuje z prawdą swego Syna w wierze i przez wiarę (por. RM, 17). Jej wybranie było potężniejsze od wszelkiego zła i grzechu, od całej nieprzyjaźni, jaką charakteryzują się nasze dzieje (por. RM, 11). Dlatego pozostaje Ona po wsze czasy wzorem prawdziwej przyjaźni i radości. Maryja emituje tę przyjaźń i radość bez specjalnego zamierzenia czy zaplanowania – jak blask słoneczny. Rozszerza Ona przyjaźń i radość na cały Kościół, którego jest Matką. Wydaje się, że znikoma liczba chrześcijan ma głęboką świadomość, że FIAT Maryji stoi u podstaw wszelkiej nowości. W podstawowej modlitwie chrześcijańskiej najpierw oddajemy cześć Matce Boga: „Zdrowaś Maryjo, łaski pełna”, a na drugim miejscu wspominamy Owoc jej żywota.

W blasku przyjaźni wzrasta wszystko, co dobre, wartościowe i radosne. Cała moc przepowiadania Królestwa Bożego przez Jej Syna tkwi w przepowiadaniu radości, nadziei, przebaczenia. Chrystus nie jest przyjacielem grzechu, ale jest przyjacielem grzesznika. Kocha go i wzywa do nawrócenia. Zależy Mu na tym, by nikt nie zginął, ale by żył i miał życie wieczne (por. J 3, 16). Najpiękniejsze przypowieści Chrystusa dotyczą bólu na skutek zerwania z Nim przyjaźni oraz radości z odnalezienia tego, co było zagubione. Punktem kulminacyjnym pozostanie tu przypowieść o ojcu pełnym miłości i miłosierdzia (por. Łk 15, 11-32). Syn wrócił, dlatego dom ojca jest pełen radości.

Naturalną konsekwencją przyjaźni jest radość, poczucie szczęścia. Darów tych nie można wymuszać, trzeba wykazywać gotowość ich przyjęcia. Darmo-

---

<sup>6</sup> Tamże.

we przyjęcie uprzedza wszelkie działania, podobnie jak istnienie wyprzedza posiadanie. Świadomość zażyłej przyjaźni budzi spontaniczną radość, jaką Maryja wyśpiewała w *Magnificat*: „Wielbij, duszo moja, Pana”!

Wiara Maryi, którą głosi Elżbieta pokazuje, jak Maryja odpowiedziała na dar przyjaźni (por. RM, 12). Przyjaźń w Bogiem rodzi pełnię owoców Ducha Świętego. Owoce te, w obfitości niedościgłej, spotykamy u Maryi. Są nimi: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie (por. Ga 5, 22). Radość wyrażona w *Magnificat* jest znakiem autentycznej przyjaźni (por. Łk 1, 46-55). Macierzyństwo Maryi pozostanie faktem niepowtarzalnym w historii, w dziejach ludzkości.

### III. PRZYJACIEL I PRZYJAŻŃ

Św. Bonawentura pisze, że nie czytał o żadnym świętym, którego nie cechowałaby szczególna cześć oraz nabożeństwo do Dziewicy Maryi<sup>7</sup> Radość świętych, która promieniowała na bliźnich, miała swoje źródło w przyjaźni z Bogiem. Wzorem pozostaje tu Dziewica Maryja.

Kościół Święty nie jest bytowaniem w smutku, lecz w istocie swej jest radością i dziękczynieniem składanym Bogu w Trójcy Jedynemu. Łączność Kościoła z Chrystusem jest tak nierozdzielna, jak dwie strony jednej monety. Matką tej jedności jest Maryja i dlatego radość jest początkiem Kościoła. Radość doczesna prowadzi do radości wiecznej. Chrystus jest jedyną prawdziwą radością, a życie Nim jest w najwyższym stopniu optymistyczne i twórcze, jest szczęśliwym *dzisiaj* i oczekiwaniem pełnego szczęścia *jutro*.

Jeżeli Chrystus jest przyjacielem grzeszników i celników (po. Łk 7, 34), znaczy to, że zaprasza do przyjaźni ze sobą każdego człowieka. Jednym z określeń, jakie odnosimy do Chrystusa, jest – Przyjaciel! On swoich uczniów nazywa przyjaciółmi (por. Łk 15, 13). Chrystus nadaje pojęciem *przyjaźń, przyjaciel* nową treść, o niesamowitej godności i głębi.

Do Apostołów zwraca się słowami: „Lecz mówię wam, przyjaciółom moim” (Łk 12, 4). Wyrażając przyjaźń, powiada: „Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazywam was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego” (J 15, 15). Życie w przyjaźni z Jezusem znaczy życie w przyjaźni z Bogiem. Ta właśnie przyjaźń sprawia, że nazywamy drugiego człowieka przyjacielem. Określenia „przyja-

<sup>7</sup> Por. F. H o l b ö c k, *Geführt von Maria*, Stein a. Rein 1987, s. 9.



ciel”, „brat” bywają używane zamiennie. Apostoł Jan kończy swój trzeci list słowami: „Przyjaciele ślą ci pozdrowienia. Pozdrów również poszczególnych przyjaciół” (3 J 15).

Przyjaźń z Panem przynagla Apostoła Pawła, by do nas pisał: „Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się!” (Flp 4, 4). Głoszenie Królestwa Bożego to nie tylko nawrócenie; *metanoia* bowiem zmierza o wiele głębiej. Zaprasza człowieka do wielkiej przyjaźni z Bogiem i z człowiekiem. Ilekroć stoimy wokół ołtarza, sprawując Eucharystię, rodzimy Boga. Jesteśmy braćmi i siostrami, przyjaciółmi, łączy nas bowiem Przyjaciel – OSOBA, Jezus Chrystus.

Dlatego właśnie od ołtarza eucharystycznego nigdy nie padają słowa zachęty do walki klas, do zemsty, rewolucji i odwetu, lecz słowa miłości, nawołujące do przyjaźni i przebaczenia. Gdzie przyjaźń, tam radość i pokój. Przyjaciel pamięta o słowach Chrystusa: „Cokolwiek czyniliście najmniejszemu z braci moich, mnieście uczynili” (Mt 25, 40). W tym manifestuje się nasza przyjaźń z Chrystusem i z człowiekiem, że czynimy to, co On nam polecił (por. J 15, 14).

Myśl o Jezusie Eucharystycznym jest myślą o Przyjacielu. O przyjaciółach się myśli. Trzeba zatem myśleć o Eucharystii, żyć Jezusem, jak żyła Nim Maryja, aby zrozumieć Boską oraz ludzką przyjaźń. Eucharystia uczy przyjaźni i radości.

Miłość sprawia, że przyjaciel zabiega, by przyjacielowi nie wyrządzić przykrości. Jest to przedsmak nieba, które nie istnieje gdzieś poza nami, lecz *tu i teraz*, w Kościele Świętym, który jest eucharystyczną obecnością Pana. „Ilekroć słyszę słowa: *A Królestwu Jego nie będzie końca* – zawsze we mnie serce rośnie z radości” (św. Teresa z Avila).

Maryja pozostanie niedościgłym wzorem przyjaźni i radości. Trzeba czcić i kochać Matkę Boga, by zrozumieć, co chce nam powiedzieć Chrystus, nazywając nas przyjaciółmi. Nie trzeba bać się ludzi, którzy żyją w przyjaźni z Chrystusem, oni bowiem muszą również zabiegać o przyjaźń z człowiekiem, o przyjaźń międzyludzką. Trzeba raczej bać się tych, którzy zamiast przyjaźni głoszą odwet, zemstę, patologię rodzinną i międzyludzką, manifestując swoje: *róbta, co chceta*. „Czas najwyższy zrozumieć, że w dłoniach podniesionych ku Bogu nie tkwi wróg! Wróg tkwi w dłoniach podniesionych przeciw bratu, ale nigdy w dłoniach wzniesionych ku Bogu”<sup>8</sup>.

---

<sup>8</sup> Kard. S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*, Paris 1980, s. 193. *Deo et Patriae – Bogu i Ojczyźnie* – to hasło naszej Uczelni, której jesteśmy przyjaciółmi. U przyjaciół istnieje tożsamość tego, czego chcą i co sprawia im radość. Jest wielkim darem mieć

## IV. REFLEKSJA KOŃCOWA

Przyjaźń z Chrystusem zobowiązuje człowieka do niesienia radości innym. To niesienie radości może czasami okazać się ciężkim krzyżem. Biblijne „powstań” zobowiązuje przyjaciół Chrystusa (por. Mt 17, 7; 26, 46; paral.). Życie Maryi nie było wolne od trosk dnia codziennego. To, co ukazało się u kresu jej pielgrzymowania ziemskiego, będzie również dostępne każdemu, kto żyje w przyjaźni z Jej Synem. W jakiś sposób zasmuca Chrystusa chrześcijanin, który nie potrafi żyć w radości. Przyjaźń wybiera się w drogę, by nieść radość (por. Łk 1, 39). Przyjaźń Maryi z Bogiem miała wyraz w radosnej służbie (por. Łk 1, 37). Służyła Ona Prawdzie, Wolności i Miłości, którą jest Chrystus<sup>9</sup>

Służąc radośnie, na wzór Maryi, prawdzie, wolności i miłości, człowiek nie jest obcym ciałem w ojczyźnie, lecz jest jej nerwem. „Współczesny Polak posiada jeszcze w sobie wycucie oceny i rozróżnienia wartości od pseudo-wartości, która jest krzykliwa, a jednak pusta” (Jan Paweł II).

Warto w tym miejscu przywołać słowa Prymasa Tysiąclecia, Stefana kard. Wyszyńskiego: „Nie wolno tworzyć dziejów bez dziejów; nie wolno zapominać o tysiącleciu naszej ojczystej i chrześcijańskiej drogi; nie wolno sprowadzać Narodu na poziom zaczynania od początku, jak gdyby tu, w Polsce, dotąd nic wartościowego się nie działo. Nie wolno milczeć, gdy na ostatni plan spycha się kulturę rodzimą [...]. Nasza godność narodowa wymaga, byśmy oparli się tej zarozumiałości, z jaką lekceważone jest wszystko, co polskie, na rzecz tak obcego nam importu”<sup>10</sup>.

---

przyjaciela, któremu można wyznać własne błędy i własne sukcesy, wiedząc, że przyjaciel dopomoże wyjść z sytuacji błędu i okaże szczerą radość z sukcesu. Przyjaźń to złączenie ducha z duchem, jeden drugiego nie obraża, gdy wskazuje na błędy, nie próbuje manipulować dla własnych interesów, wszelka jego pochwała zaś daleka jest od pochlebstwa.

<sup>9</sup> Nasza uczelnia nie tylko pragnie, lecz także faktycznie służy Bogu i Ojczyźnie. Służba ta napełnia radością. Ta solidarna działalność wymaga niewyczerpanej cierpliwości i czujnego serca, które wykorzysta każdą słuszną sytuację do niesienia pomocy. Usuwa ona wszelką niesprawiedliwość, zło, nie posługując się prawem pięści i przemocy. Ktokolwiek zło zwalcza złem, ten zło potęguje!

<sup>10</sup> Cyt. za A. M. K r ą p i e c, *Człowiek – kultura – uniwersytet*, Lublin 1982, s. 379. Przyjaciel naszej uczelni na pewno jest przyjacielem ojczyzny. Zabiega o jej wolność i suwerenność. Przyjaźń rodzi postawę radości służenia KUL oraz ojczyźnie, która w swych dziejach nigdy nie była sekciarska. *Polonia semper fidelis*. Gdzie przyjaźń i radość, tam żywy Bóg. Na spotkaniu ze środowiskiem KUL-u 9.06.1987, powiedział Jan Paweł II: „Dzięki ofiarności wiernych KUL jest własnością katolickiego narodu, katolickiego Kościoła, które mają słuszne prawo oczekiwać, by był on na służbie dobra człowieka i na służbie sprawy Kościoła, według określonych przez niego zasad. Wszystkim przyjaciołom tego uniwersytetu wyrażam naszą głęboką wdzięczność”

Przyjaźń jest darem nieba, a jej wyrazem jest radość. Nie wystarczą ludzkie wysiłki, aby ją osiągnąć. Służebna postawa wobec prawdy, na wzór Maryi – Służebnicy Prawdy – konsekwentnie prowadzi do Chrystusa, który do każdego z nas mówi ustami swego Wysłannika: *chaire* – ciesz się!

#### BIBLIOGRAFIA

- A r y s t o t e l e s, Die Nikomachische Ethik, München 1972.  
 B a r t n i k S., Kościół Jezusa Chrystusa, Wrocław 1982.  
 F r a n c i s z e k z A s y ż u, Pisma, tłum. O. K. Ambrożkiewicz OFM Cap, Warszawa 1987.  
 H o l b ö c k F., Geführt von Maria, Stein a. Rein 1987.  
 K r ą p i e c A. M., Człowiek – kultura – uniwersytet, Lublin 1982.  
 W y s z y ń s k i S. kard., Wszystko postawiłem na Maryję, Paris 1980.

#### DIE FREUDE ALS FOLGE DER FREUNDSCHAFT (MARIANISCHER ASPEKT)

#### Z u s a m m e n f a s s u n g

In dieser Untersuchung handelt sich vor allem um die enge Verbindung zwischen Maria und Gott. Diese Verbindung ist eben die Ursache der Freude. Gott ist Liebe und deswegen hat Er Maria mit „*chaire*” – freue Dich, begrüsst. Aus diesem Grund der neue Mensch, der in einer Freundschaft mit Gott lebt, ist auch fähig mit den Menschen in einer Freundschaft leben. Das Ziel der irdischen Freude die aus der Freundschaft mit Christus hervorgeht endet mit der grossen Freude der Auferstehung.

*Zusammengefasst v. Antoni J. Nowak OFM*

**Słowa kluczowe:** Maryja, Chrystus, przyjaciel, przyjaźń, radość.

**Schlüsselwörter:** Maria, Christus, Freund, Freundschaft, Freude.

**Key words:** Mary, Christ, friend, friendship, gladness.